

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 18 (1177)

Niedziela 13 maja 1984 r.

Rok XXVI

List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych na zakończenie Jubileuszu Odkupienia

KRZYŻ NA GOLGOCIE i W SERCU

W piątek 6 kwietnia br. zakończyła się kompromisem walka o krzyże w Miętnie (70 km na południowy-wschód od Warszawy w Diecezji Podlaskiej). Krzyże będą mogły być zawieszane nie w klasach ale w czytelnicy i internacie. Dwie zwolnione profesorki, które popierały żądania uczniów zostały na nowo przyjęte do pracy. Nie będzie represji w stosunku do 600-et uczniów szkoły rolniczej. Ks. Bp. Mazur, główny rozmówca Kościoła w tej sprawie, wobec 1500 młodzieży zebranej w kościele w Garwolinie powiedział pod adresem władz: „NIGDY NIE UDA SIĘ WAM ZWYCIĘŻYĆ BOGA”.

Nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia skupił nasze religijne i moralne myśli na Chrystusowym Krzyżu, jako najwyższym wydarzeniu miłości w Krzyżu bowiem jest nie tylko cierpienie i zbawienia, ale przede wszystkim „miłości nauka”, jak śpiewamy w wielkopostnym okresie roku liturgicznego. Nie trzeba się przeto dziwić, iż w bezpośredniej łączności z Jubileuszowym Rokiem Odkupienia mówimy w tej chwili o Krzyżu.

Równocześnie patrząc zawsze w przyszłość stwierdzamy, że Krzyż jest najważniejszym życiowym drogowskazem, a także znakiem zwycięstwa.

W liście apostołskim „O zbawczej wartości cierpienia”, niedawno ogłoszonym, Jan Paweł II zaprasza nas, abyśmy z Maryją stanęli pod Krzyżem i z tego miejsca popatrzyli na nasze doświadczenia. Te osobiste, jednostkowe, jak również wspólne z innymi doświadczenia, które od wieków nazywamy „krzyżami”, łączymy z tajemnicą Krzyża Chrystusowego.

W takim duchowym klimacie pragniemy w tym rozważaniu zwrócić uwagę całego Ludu Bożego w Polsce na życiową rolę Krzyża Jezusa Chrystusa, obecnego w minionej tysiącletniej historii naszego narodu, a także w naszej teraźniejszości.

Tajemnica Krzyża.

Czym dla nas jest Krzyż?

Jezus, Bóg i Człowiek, umarł na krzyżu za nasze grzechy. Uczynił to z miłości do Boga i do człowieka. Został zawieszony na drzewie jako „przeklęty” aby nas uwolnić od przekleństwa (zob. Gal. 3.13). To co było najbardziej wrogiem człowiekowi, a mianowicie grzech, Jezus przezwyciężył właśnie na Krzyżu. Swą śmiercią na krzyżu Chrystus uświęcił dotychczasowy znak hańby. Szubienica krzyża stała się znakiem zbawienia. Krzyż stał się odtąd raz na zawsze symbolem najwyższej miłości Boga ku wszystkim zagubionym w grzechu ludziom. My przestać być uczestnikami grzechu, a żyć dla sprawiedliwości (zob. 1 P, 2,21).

Chrystus powiedział: „Kto chce iść za Mną... niech weźmie swój krzyż” (Mat 16,24). Idąc za Jezusem, chrześcijanin ma się chlubić z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla nas, a my dla świata. (Zob. Gal. 6.14).

Dla nas chrześcijan, krzyż jest równocześnie oparciem dla moralnego życia człowieka. Ukazuje on i przybliża zawsze i wszystkim najwyższe wartości etyczne: miłość, ofiarność, bezinteresowność. Krzyż przeto spełnia najbardziej doniosłe zadanie wychowawcze: w domu, szkole, we wszystkich miejscach pracy i życia społecznego.



Polska Krzyży.

To działanie krzyża zaczęło się na naszej polskiej ziemi przed dziesięcioma wiekami. Przyjeliśmy w całej Ojczyźnie wymowny zwyczaj kreślenia na sobie znaku krzyża. Z wolnej i szczerzej wdzięczności za zbawienie oraz serdecznej miłości i czci do Jezusa Chrystusa pojawiły się w rozlicz-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Geneviève Duboscq

Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

„W głębi mego obskurnego świata wykonywałam mą codzienną pracę i nagle pewnego ranka, nie wiem dlaczego, wzniosłam me oczy i dostrzegłam z głębi mej studni cudowne światło. Pamiętam dokładnie: miałam dziesięć lat, było to dokładnie przed moją pierwszą Komunią św. Właśnie zbierałam trawę dla królików i nagle upadłam na kolana, tam, pośrodku pola mleczu i powiedziałam: „Mój Boże, popatrz, jestem zbyt małą wobec wszystkich trudności mego życia. Sama nie dam rady. Dlatego oddaję je Tobie. Zrób z nimi co chcesz”. Nie była to modlitwa, ale raczej akt zdania się na Bożą wolę. Oddawałam wszystko w Boże ręce. I nagle ujrzałam jakąś delikatną światłość, jakby wizję innego życia, odkryłam w sobie ogromną powagę. Tego ranka zrozumiałam, że potrafię wyjść z mojej studni.

„Jak się do tego zabrać? Nie miałam chwili do stracenia, by odnaleźć możliwość zjednoczenia się z tym światłem. W moim otoczeniu nikt nie potrafił mi pomóc, a jednak postanowiłam mocno, by spróbować. Odnalazłam odwagę, by spojrzeć prawdzie prosto w oczy. Dostrzec siebie taką jaka jestem, nie było to zbyt piękne... Byłam upartą, zaciętą, łatwo unoszącą się gniewem. Ciężkie dziedzictwo, dziedzictwo alkoholu, przykuwało mnie do ziemi. Patrzyłam na gwałtowność mojego ojca Maurice, tej gwałtowność mojego ojca Maurice, tej gwałtowności nigdy mu nie zazdrościłam, nie pragnęłam jej. Gwałtowność nie będzie nigdy cechą mego charakteru. A więc zaczęłam walkę bez litości. Z każdym nowym zwycięstwem nad samą sobą zbliżałam się nieco do tego przedziwnego światła. Aż pewnego dnia osiągnęłam wyjście z mojej studni i odkryłam widok, jakiego nawet nie potrafiłam sobie wyobrazić... Jakżeż byłam szczęśliwą i dumną, że dotarłam sama, bez niczyjej pomocy! Tak dumną, że z powodu mej pychy zsunęłam się ponownie na drogę, z której z taką trudnością udało mi się wspiąć...

„Stoczyć się powtórnie na dno przepaści nie wchodziło w moją rachubę! Rozpoczęłam na nowo mą wspinaczkę, ale tym razem nie zapomniałam błagać każdego dnia Boga o pomoc. Ponieważ mój pierwszy błąd polegał na tym, że chciałam Mu pokazać, że potrafię dotrzeć zupełnie sama, gdy w rzeczywistości, jeżeli udało mi się osiągnąć cokolwiek to tylko dlatego, że zechciał mi pomóc. Upadek nauczył mnie pokory i roztropności. Nauczka z przeszłości przyniosła owoce. Obecnie w mojej pielgrzymce nie zapominam o tym. To prawda, że maszeruję, ale niech dziennikarze nie opowiadają o mojej odwadze lub samozaparciu. W rzeczywistości Bóg wszystkim się zajmuje i tak jest najlepiej...

— Nie jest to zupełnie prawdą, Geneviève. Pani jest odważną kobietą. Wielu z nas dostrzega Boże światło, ale tylko niewielu usiłuje się do niego zbliżyć, a szkoda. Proszę opowiedzieć mi jeszcze o sobie... Potrzeba mi tego...

— Angélique, czy przyjrzałaś się sobie? Jesteś przemoczona do suchej nitki. Jeśli masz troszkę czasu, proponuję, byśmy się zatrzymali, by napić się czegoś gorącego...

— Chętnie, Geneviève, ale pod jednym warunkiem, że ja płacę.

— Jak chcesz.

Maszerujemy jeszcze w deszczu zanim wreszcie odnajdziemy na wiosce kawiarnię. Ukryte w głębi sali rozkoszujemy się gorącą czekoladą. W tym czasie Angélique robi notatki, ale drży i szczerka zębami.

— Daj mi twoje buty. Obecnie, gdy pośród moich znajomych mam anioła, muszę o niego dbać. Nie chcę, by zachorował na grype. A do tego zrobisz mi te przyjemności i weźmiesz aspirynę. To ci nie zaszkodzi. Pisz co ci się podoba, a ja w tym czasie zajmę się twoimi nogami...

Zdejmuję jej buty, wylewam wodę, która się w nich znajduje i suszę papierem gazetowym. Mija pół godziny. Mielibyśmy sobie jeszcze tyle do powiedzenia, ale droga czeka. Przychodzi moment pożegnania. Nie jest to łatwym, szczególnie, gdy spotkało się przyjaciółkę. Angélique prosi o książkę pamiątkową. Z tyłu śledzę oczyma tekst, który wpisuje. „Podczas pięciu kilometrów wspólnego marszu więcej się nauczyłam, aniżeli przez całe lata mego dziennikarstwa. Dziękuję za wszystko, za peję, pokorę i zmysł roztropności...”

Przerwywam jej z uśmiechem:

— Ostrożnie, moja mała, jeżeli będziesz kontynuowała, zacznę zadzierać nosa!

A więc grzecznie z precudownym uśmiechem dorzuca: „Biorę na siebie grzech pychy! Całuję Panią, Geneviève. Proszę się modlić za mnie w Jerozolimie... Micheline Angélique Bazin, dziennikarka France-Soir...”

Nie miałam przyjaciół. Przyjaźń jest drobnym i kruchym kwiatem. Nie można jej złożyć w każde ręce. Mam wreszcie jedną przyjaciółkę. Może już więcej jej nie zobaczę, lecz będę o niej często myślała. Jestem o tym przekonana. Wciąż pada. Całe popołudnie naszeruję w strugach ulewy. Gdy zatrzymuję się po zapadnięciu nocy, jestem przemoczona jak nocy przedniej. Spiwór i materac ściśnięte w plecaku nie przeszły. Jeszcze tej nocy będę spała cała przemoczona i o głodnym żołądku, gdyż nie mam nic do jedzenia. Moje nogi sprawiają mi nieco mniej bólu jak w pierwszych dniach. Jeszcze cierpię, ale potrafię wytrzymać. Jeszcze nigdy nie byłam tak szczęśliwą, może za wyjątkiem zbyt krótkich godzin spędzonych w towarzystwie Roberta, kiedyś... Z każdym dniem odkrywam nowe cudowne i upadające uczucie, uczucie wolności! Zaczynam rozumieć, że ludzie gotowi są nawet przewrócić świat, by osiągnąć to dobro tak drogocenne: WOLNOSC...

Jak mogłam dotąd żyć nie wiedząc o jej istnieniu? Jako dziecko znałam zniewolenie narzucone przez mojego ojca. W okresie młodzieńczym wyszłam za mąż, by uwolnić się spod strasznej opieki ojcowskiej. Nie wiedziałam, że opuszczam jeden rodzaj zależności dla drugiej, która nie była wcale lepszą... Co za radość organizować dzień według mojej fantazji, śpiewać do woli bez wybuchów złości mego męża! Nie mam już tego pięknego głosu jak dawniej. Załamał się w chwili śmierci mego młodszego brata, rana jest nie do zaleczenia. Ale zawsze zachowałam w sobie to ogromne pragnienie śpiewania. Czy to ważne, że śpiewam gorzej niż kiedyś. Dlaczego jedynie ci, którzy posiadają piękny głos, mieliby przywilej wyrazić śpiewem swoją radość życia? Czy można wyrazić wdzięczność Bogu, jak wyśpiewywać szczęście żywego stworzenia, cieszącego się życiem, mimo trudności i różnych kłopotów? Stracę radość życia, gdy stracę pragnienie śpiewania, wiem o tym.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Krzyż niesiony przez lud w Kalwarii Zebrzydowskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych miejscach na naszej ziemi krzyże jako znaki wiary i miłości. Pojawiły się one wszędzie nam, gdzie żyli i pracowali nasi przodkowie, chrześcijanie. Pojawiły się krzyże na szczytach świątyń i przełęczach górskich, przy drogach, w domach mieszkalnych, w miejscach życia publicznego, w gmachu sejmu i w obiektach wojskowych, w zakładach pracy, urzędach, szpitalach, szkołach. Wszędzie. Ten znak Chrystusa Ukrzyżowanego był traktowany jako symbol największej świętości, wspomagający w życiu poszczególne jednostki, społeczeństwo, naród. Krzyż dodawał duchowych sił, wzywał do prawidłowego sposobu życia i działania. Był w rękach oraz na piersiach bohaterów i władców Polski. Przekazywano krzyż z największą czcią z pokolenia na pokolenie. Trzymano go mocno w rękach w chwilach dramatycznych, w chwilach przełomowych. W krzyżu nasi wieszczowie widzieli gwarancję nadziei i dowód narodowej tożsamości. W wierności krzyżowi upatrywali przejaw mądrości życia. „Krzyż na Golgocie nikogo nie zbawi, kto w swoim sercu krzyża nie postawi — uczył Adam Mickiewicz.

Kulturę polskiej ziemi tworzyli przede wszystkim chrześcijanie, a więc ludzie duchowo dojrzewający i rozwijający się pod wpływem nauki Jezusa Chrystusa. Jest zatem zrozumiałe, że na naszej ojczystej ziemi widniał krzyż. Był on z Polakami w czasach wolności, w latach zaborów i okupacji. Krzyż był umocnieniem, uszlachetnieniem, natchnieniem — bo zaw-

szę był znakiem ratującej człowieka miłości Boga.

W roku 1977 kard. Karol Wojtyła mówił nt. głębokiej więzi Chrystusowego Krzyża i dziejów naszego narodu: „Zespolenie tajemnicy Krzyża i tajemnicy serca Matki Bożej Bolesnej wypełnia w szczególności nasz dzieje, stanowi jakiś najgłębszy nurt życia duchowego Polaków, życia chrześcijańskiego na naszej ziemi”.

„Musimy krzyżowi w naszym polskim życiu... przywracać właściwe miejsce”

Czy współczesne pokolenie może zrezygnować z całego dorobku dziejów, w które nieodstępnie wpisany jest Krzyż Chrystusa?

Nikt przecież nie odważa się podcinać korzeni naszych najcenniejszych tradycji, naszej kultury, wszystkiego, w sensie moralnym decyduje o Polsce. Nikt rozsądny nie sprzeciwia się temu, aby w szkole uczyć o pierwszym hymnie Polaków, jakim była „Bogurodzice”. Nikt pod groźą mieszości nie wykreśla z naszej wielkiej rodzinnej literatury jej nurtu religijnego. Czas byłoby to pogwałceniem prawdy o przeszłości narodowej oraz sprzeniewierzeniem się temu, co stanowi istotnie o naszej narodowej tożsamości, a także o naszym wkładzie do kultury całego świata.

Padają czasem zdania o tolerancji, w imię której nie wolno przez symbole religijne dzielić społeczeństwa. Jest w tym jakieś nieporozumienie. Jak powiedział jeden z naszych współczesnych, krzyż wszędzie jest „wielkim znakiem dodawania”, znakiem, który łą-

czy niebo z ziemią i ludzi między sobą. Krzyż Chrystusa jako znak zwycięstwa nad złem moralnym, a również triumfu nad cierpieniem i śmiercią, stał się międzyludzkim symbolem najszczytniejszym i przez wszystkich zrozumiałym.

Pojawił się na flagach, na szpitalach, na karetkach pogotowia. Nawet w czasie działań wojennych osłania cierpiących i tych, którzy niosą ratunek rannym.

Przez śmierć Chrystusa ze znaku hańby krzyż przeobraził się w znak chwały: wykonywany ze szlachetnych metali, zawisa na piersi osób zasłużonych jako odznaczenia. Nie budzi to niczyjego zdziwienia ani sprzeciwu i jest praktykowane nawet w państwach o nastawieniu laickim.

Jako fakt szczególnie ważny, podkreślamy to, że Krzyż, na którym z miłości umarł Syn Boży, jest znakiem sprzeciwu Boga wobec nienawiści, okrucieństwa, podłości i nietolerancji, które ludzkie dzieło. Krzyż jest szkołą braterstwa i miłości, bo na nim dokonano się dzieło pojednania. Dlatego Krzyż Chrystusowy jest najważniejszą pomocą szkolną w kształtowaniu właściwego, szlachetnego podejścia do człowieka w wychowaniu do człowieczeństwa pełnego.

Upominamy się o krzyże w miejscach, gdzie wychowuje się młode pokolenie, dzieci chrześcijańskiego w ogromnej większości narodu. Tym bardziej więc dbajmy o to, by krzyż, jako najważniejszy znak naszej wiary i chrześcijańskiej moralności znajdował się w naszych domach i czczony był w naszych sercach. Powtórzmy za kardynałem Wojtyłą, obecnym papieżem Janem Pawłem II:

„Musimy krzyżowi w naszym polskim życiu, wszystkimi drogami które do tego stoją otworem, przywracać właściwe miejsce”.

Jak to odczuwał naród zawsze. Tak to widzi współczesne pokolenie wierzących Polaków. Tak to widzą katolicy rodzice, którzy pragną w chrześcijańskim duchu wychowywać swe dzieci, mając do tego prawo zagwarantowane ustawodawstwem polskim i ratyfikowanymi przez Polskę dokumentami o charakterze międzynarodowym.

Z wiarą, że w krzyżu zawarta jest pełna nadziei prawda o przechodzeniu od cierpienia do chwały, od męki do zmartwychwstania — błogosławimy was tym świętym znakiem odkupienia: wi mię Ojca i Syna i Ducha św.

Warszawa, 29 marca 1984 r.

199 konferencja plenarna Episkopatu Polski.

**Podpisali :
Kardynałowie, arcybiskupi uczestniczący w obradach**

Wielkanocna prawda o Jezusie Chrystusie

Ks. Bp. Szczepan Wesoly, Delegat Prymasa Polski do spraw emigracji w liście pasterskim o tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wskazuje Rodakom drogę życia prawdziwie chrześcijańskiego. Oto ostatnia część orędzia Ks. Biskupa.

Prawda o Jezusie Chrystusie mówi nam, że udział w życiu Bożym zaczyna się już tu, na ziemi. Tak jak Chrystus po zmartwychwstaniu żyje odmiennym życiem, tak i ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, stali się nowym stworzeniem, czyli winni chodzić w nowości życia. Narodzili się bowiem z ducha i duchowe wartości powinny kierować ich życiem. One bowiem świadczą o wielkości i godności człowieka, one umożliwiają pełny rozwój naszego człowieczeństwa.

W czasie drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, na pierwszym spotkaniu w Katedrze warszawskiej Papież wołał: „Pozwólm się ogarnąć tajemnicy odkupienia, tajemnicy Syna Bożego. W niej to odsłania się także do końca — jakże nieraz trudna do rozwikłania — tajemnica człowieka. I okazuje się, poprzez wszystkie cierpienia i upokorzenia jego — człowieka — najwyższe powołanie”.

Jakie konsekwencje płyną z tego w naszym życiu?

Na emigracji bardzo często odwołujemy się do naszej polskiej kultury i do

konieczności przekazywania jej następnym pokoleniom. Kultura nasza, niezależnie jak ją będziemy definiowali, wyrosła z Ewangelii, z prawdy, którą przed tysiącem lat przyjęli nasi praojcowie, że Jezus jest Chrystusem. W oparciu o tę prawdę kształtowały swoje człowieczeństwo pokolenia przechodzące przez polską ziemię. Odrzucenie tej prawdy byłoby zniekształceniem i deformowaniem właśnie autentycznej naszej polskiej kultury.

Przekazuje się zaś kulturę, jak powiedział Papież w Gnieźnie, tworząc ją. Ale kultura to nie tylko twórczość artystyczna, literacka czy intelektualna, ale to również codzienne życie. Kultura współzycia jest też częścią naszej kultury. I tę kulturę współzycia przekazujemy, żyjąc nią.

Przyjęcie prawdy o Jezusie Chrystusie oznacza, że w naszym życiu musi-



my kierować się zasadami „nowego człowieka”, a więc życie nasze musi być oparte na prawdzie, miłości, sprawiedliwości, gdyż ci, którzy nie przyjęli Chrystusa, kierują się zakłamaniem, nienawiścią, wyzyskiem, zniewoleniem człowieka. Wówczas kultura współzycia będzie przekazywaniem autentycznych wartości kultury polskiej, oraz będzie

(Dokończenie na str. 5)

Moralność czasów dzisiejszych

Wiemy, że telewizja jest jednym z ostatnich cudów współczesnej techniki i przynosi chlubę całej ludzkości. Ona otwiera człowiekowi okno na świat, odkrywa nieznanne tereny, głębie oceanów, powierzchnię księżyca i innych planet, uczy i kształtuje umysł człowieka. Poza telefonem, radiem i radarem, żaden wynalazek nie odegrał takiej wszechwładnej roli w życiu człowieka, jak właśnie telewizja. I właśnie ta telewizja jest przysłowiowym kijem, który ma dwa końce. Telewizja uczy, uprzyjemnia nam czas wolny, jest najcudowniejszą rozrywką i szkołą, a jednocześnie jest „złodziejem czasu”, jest „narkotykiem” naszej woli i jest częstokroć nauczycielką złych nawyków, źródłem gwałtownych wyczynów, podstępnych intryg, perfidnej miłości i nienawiści. Mało tego, filmy telewizyjne uczą napaści, kradzieży, podstępnych chwytów, pokazują sceny zbrodni, sceny krwawej wojny i zwierzęcego upodlenia.

Wszystkie filmy i obrazy telewizyjne budzą oczywiście zainteresowanie u ludzi dorosłych, którzy już przecież odczuli na własnej skórze

„bicz czasu” i ciosy ludzkiej podłości, ale te same filmy i obrazy szkodzą młodemu pokoleniu, grzebią młode umysły w błocie gwałtu i poniżenia, depczą zasady Boga i ludzkiej, naturalnej moralności.

Czy ten stan rzeczy nie budzi w nas buntu i rozpacz? Czy rodzice nie zdają sobie sprawy ze skutków takiej nauki i takiego wychowania? Niejeden z nas zapytuje sam siebie: „Gdzie jest rząd, który pozwala na takie filmy? Gdzie są instytucje wychowawcze, świeckie i kościelne?”

Od wychowania dziecka zależy cały porządek rodziny, narodu i świata. Jeśli dziecko już w najmłodszych latach swego dzieciństwa nie czuje skruchy i pokory wobec Boga, jeśli lekceważy sobie przestrogi ojca lub matki, to i w szkole nie osiągnie nigdy dobrych rezultatów, a w późniejszym życiu zamiast rzetelnych owoców swojej pracy, czekają go tylko niegodziwe ciosy, rozgoryczenia, a często i przykre niespodzianki. Brońmy nasze dzieci od złych wpływów, aby później nie narzekały na nas i na samych siebie!

Julian Majcherczyk



SAINT DENIS :

Ksiądz Biskup Guy Deroubaix „gościem oczekiwanym” wśród nas

Z pewnością bardzo wielu wśród nas zna sztukę teatralną, dramat p.t. „Gość Oczekiwany”, napisany przez sławną pisarkę polską Zofię Kosak, autorkę również obszernej powieści historycznej „Krzyżowcy” i „Pożoga” i wielu innych utworów literackich.

Rodzina Józefa Kurka w sytuacji podobnej, jaką przeżywa wiele rodzin dzisiaj, w obliczu groźby wyrzucenia z mieszkania, nie zapłaconego wskutek biedy, oczekuje spełnienia się słów Chrystusa, który przemówił do Józefa Kurka na skraju lasu ze swej kapliczki. Usta Chrystusa poruszyły się, ożywiły i powiedziały słowa: „Przyjdę do ciebie dzisiaj przed wieczorem”. Do kogo przyjdzie Chrystus, do ubożego domu, do biednej rodziny, która w dodatku ma jeszcze niewidome dziecko, Zośkę. Pięknie uprzątnięte mieszkanie, obiad przygotowany z ostatniej odrobiny mąki i mięso upieczone z ostatniej kury, a przede wszystkim serca szczere, proste wypatrują przez okno

(Dokończenie ze str. 4)

przyczyniała się do rozwoju pełnego człowieka, świadomego swej godności dziecka Bożego i dziecka polskiego narodu. Czy naszą codzienną kulturą współzycia głosimy prawdę o Jezusie Chrystusie, który przez tajemnicę odkupienia, podjętą dla naszego zbawienia, włączył nas w swoje życie?

Z okazji Świąt Wielkanocnych święcimy pokarmy, a zwłaszcza jajka, którymi dzielimy się, wymieniając życzenia. „Świecone” to jest częścią naszej chrześcijańskiej obyczajowości, a więc i częścią kultury.

Jajko symbolizuje powstanie nowego życia. Dzielać się nim, symbolicznie jak gdyby odwołujemy się do nowości życia, którą otrzymaliśmy w tajemnicy odkupienia, tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Dzielać się jajkiem, pamiętajmy „abyśmy i my wkroczyli w nowe życie — jak Chrystus powstał z martwych”. (Rz 6,4).

Oby kultura naszego współzycia, zwiadczyła o naszym udziale w Odkupieniu i chrześcijańskich korzeniach naszej polskiej kultury.

Niech Chrystus Zmartwychwstały Wszystkim błogosławi.

† **Szczepan Wesoly**

Rzym, II Niedziela Wielkiego Postu, 1984.

„Gościa Oczekiwanego”, czekają na Chrystusa. Rzeczywiście przyszedł w osobie ubożego człowieka. Zamiast „Oczekiwanego” Chrystusa staje w progu brodaty, obdarty dziad, żebrak, którego zna cała wieś. Poczestowany skromnym posiłkiem, przygotowanym dla Chrystusa, dla którego pozostawiono połowę, odchodzi i w tym momencie w blasku światła okazuje się Chrystus. Dziecko odzyskuje wzrok, a dom jest obdarzony skrzynią złotych monet. Wystarczyło na zapłacenie mieszkania i ponad to „Za te pieniądze ołtarz możemy kościołowi sprawić... I ornaty nowe... I wszystkich biedaków w gminie poratować... I obleczenie nowe sobie uszyć... I każdej sierocie pomóc...” To jest legenda, ale wyrażająca głęboką prawdę. To przyście Chrystusa było radosnym i niezwykłym wydarzeniem w biednej rodzinie Józefa Kurka. Przypomina nam pierwsze błogosławieństwo: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Boże” (Mt. 5,3).

Przygotowanie Rodaków parafii Saint-Denis na przyjęcie Ks. Biskupa.

Nasza Wspólnota parafialna miała



Ks. Bp Guy Deroubaix w otoczeniu: Ks. Al. Gołda (po lewej), Ks. Janusz Osowiecki (po prawej).
Fot. A. Majstruk



Ks. Bp G. Deroubaix, Ordynariusz Diecezji Saint-Denis

również swój radosny, niezapomniany dzień, kiedy przyszedł do nas Ks. Biskup Guy Deroubaix, ordynariusz diecezji Saint-Denis, od kilku tygodni nasz „Gość Oczekiwany”. Było to 25 marca b.r. w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, nazajutrz Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Każde święto
(Ciąg dalszy na str. 6)



Wierni w czasie Mszy św.

Fot. E. Świącki

(Ciąg dalszy ze str. 5)

maryjne napełnia nas radością, nadzieją i oczekiwaniem. Kaplica przybrała odświeżony wygląd, przystrojona bukietami kwiatów białoczerwonych, w kolorach naszego kraju. Szczególnie była przyozdobiona, tonąca w kwiatach Ikona Czarnej Madonny, naszej Jasnogórskiej Pani, wierna fotokopia w prawdziwych kolorach Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, umieszczona w naszej kaplicy na sposób praktykowany w kościołach obrządku wschodniego. Swoimi smutnymi oczyma patrzyła na licznie zgromadzony lud Boży z Saint-Denis i okolicy. I z pewnością radowała się, że wierne Jej dziedzice nie zapominają o Niej na zagranicznych szlakach. To Ona również razem z nami witała Księdza Biskupa, który przybył do nas w Imię Chrystusa: „Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkie narody...” (Mt. 28,19).

Ksiądz Biskup przyszedł pieszo na kilka minut przed godziną 11-tą, w zakrystii włożył na siebie szaty liturgiczne i czekał na rozpoczęcie mszy świętej, do której dołączyli się dwaj księża francuscy: Roger Devaux, odpowiedzialny za kościół św. Dionizego, w krypcie którego mieści się nasza kaplica, Roger Marchand, kapelan szkoły średniej im. św. Jana de la Salle, w której uczą się również nasi uczniowie, Ks. Janusz Osowiecki, dyrektor Polskiego Niższego Seminarium z Paryża oraz miejscowy ks. Aleksander Gołda.

Powitanie Pasterza.

Kiedy wszyscy wśród śpiewu ludu znaleźli się przy ołtarzu, miejscowy ksiądz w powitaniu powiedział: „...Znamy chyba prawie wszyscy zdanie ze starożytności chrześcijańskiej: „Gdzie jest Biskup, tam jest Kościół Chrystusowy”. W myśl tego zdania witając dzisiaj wśród nas Księdza Biskupa czujemy się bardziej częścią Kościoła niż zwykle, Ludem Bożym, który zmie-

rza do swego zbawienia, prowadzonym przez Biskupa...” Dzieci wyraziły swoją radość ofiarując w imieniu parafii Dostojnemu Gościowi bukiet pięknych róż, które więcej mówiły niż słowa.

Główny Celebrans odczytując radość na naszych twarzach naraz poczuł się wśród swoich i powiedział: „Dziękuję gorąco za serdeczne przyjęcie... za gest dzieci i kwiaty. Wierzę, że nasz Kościół powinien zawsze przypominać sobie, że jesteśmy istotami ludzkimi i że potrzeba wiele uczuć braterskich w naszym Kościele... Wasza Wspólnota składa się z Polaków i Polek, a w dniu dzisiejszym z przyjaciół Polski i również z waszego Biskupa. Gromadzi się ona dzisiaj nie wokół Biskupa, który jest tylko sługą, jak każdy, jak każda z was, lecz wokół Chrystusa. To On nas przyjmuje, to On nas zaprasza do zgromadzenia się, aby przeżyć wspólnie, razem Jego Śmierć i Zmartwychwstanie...”

Kazanie Ks. Bp. Guy Deroubaix.

Przeczytawszy Ewangelię mówiącą nam o spotkaniu Chrystusa ze Samarytanką przy studni Jakubowej. Nasz Pasterz diecezji wygłosił piękną homilię, której można nadać tytuł „Dwa spotkania z Chrystusem”. To drugie dokonuje się za pośrednictwem Osoby Matki Najświętszej, pokornej Służebnicy Pańskiej, w prostocie Jej „tak” wypowiedzianego Bogu w chwili Zwiastowania.

Oto kilka głównych, przewodnich myśli z wygłoszonej homilii: „Kiedy przeszło dwa lata temu przyszedłem sprawować Eucharystię wśród was, kontekst wydarzeń nie był dla nas radosny. Była to chwila bolesnych przeżyć dla Polski i wszystkich jej przyjaciół. Warunki życia są cieżko trudne w waszej Ojczyźnie, więc lepiej o tym niż ja. Lecz cała nasza nadzieja opiera się na Bogu. Wasza wiara, o jakiej dajecie świadectwo, jest napewno wzorem wokół was dla nas w tym

mieście Saint-Denis... Potrzebujemy również wszyscy chleba i wolności, a Polacy wiedzą o tym głębiej niż wszyscy inni, ale równocześnie musimy sobie zdawać sprawę, że jesteśmy stworzeni do wyższej rzeczy.

Kiedy Papież Jan Paweł II, nasz Rodak, przybył do Saint-Denis, na frontonie Bazyliki umieszczono charakterystyczne zdanie założyciela JOC: „Młody robotnik wart jest więcej niż wszystko złoto świata”. Zbyt długie byłoby przytoczenie całego zdania. Ważne jest i istotne podać dalszy ciąg wypowiedzi Cardijn'a: „Młody robotnik jest wart więcej niż wszystko złoto świata, ponieważ Bóg go powołał, aby podzielić się z nim Swoim Życiem”.

Pasterz diecezji Saint-Denis rozwijając wątek Ewangelii położył szczególnie akcent na słowach Chrystusa: „Gdybyś znała dar Boży... Kto napije się tej wody, którą Ja mu dam, nie będzie więcej pragnął...” (Jn. 4,10,14). W dalszej części homilii mówił o tym spotkaniu z Bogiem, jakie dokonuje się przez Osobę Matki Najświętszej: „...Jej także został ogłoszony ten dar Boży, to zaproszenie Boże do uczestnictwa w Jego życiu... W Niej Bóg wszedł w historię ludzi... w Niej stał się Ciałem, w Niej Bóg stał się Człowiekiem... Maryja różniąca się od innych kobiet zaznała podobnie jak one wszystkich trudności życia... Maryja jest Ikoną zaproszenia Boga skierowanego do ludzkości... Maryja tak bardzo kochana przez Polaków w Jej Obrazie w Częstochowie, obecnym w życiu Narodu Polskiego już przeszło

(Dokończenie na str. 7)



Ks. Bp. wśród dzieci

Fot. E. Świącki

Pokutnik na drogach świata

O. Arkadiusz Smoliński, 63-letni brodaty francuszczykanin ze Stanów Zjednoczonych zatrzymał się na krótko w małym pokoju Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu 17 lutego 1984 roku. Od 10 lat, tchnięty łaską Bożą jest w podróży na drogach świata.

„Chociaż tego nie rozumiem, to jednak to robię, aby wypełnić wolę Bożą. Opatrzność wystawia mnie na niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, w czasie mojego pielgrzymowania. Słucham uważnie głosu sumienia, a potem wypełniam wewnętrzny nakaz, jak prosty żołnierz. Pragnę własnym życiem zadośćuczynić Bogu za grzechy ludzi. Chrystus wydaje się być opuszczony! Moje życie pielgrzymy jest niczym innym jak modlitwą i pokutą. Proszę Boga o nawrócenie grzeszników, o pokój w sercu każdej osoby. Życie ofiaruję Matce Naj. Współodkupicielce za grzechy świata”.

Nazwisko naszego pielgrzymy, obywatela Stanów Zjednoczonych wskazuje na łączność z Polską. Rzeczywiście, jego ojciec wyemigrował w 1910 roku z Grale-

(Dokończenie ze str. 6)

szęść wieków. Cały świat podziwiał, jak uroczyście obchodziliście tę rocznicę... Maryja ogłoszona Królową Polski przez króla Jana Kazimierza. Z początkiem maja obchodzicie będziemy Jej święto jako Królowej Polski. Ona tak samo jak Chrystus zdaje się mówić do nas: „Gdybyś ty znał dar Boży, gdybyś zwracał uwagę na dar Boży, gdybyś był gotów przyjąć dar Boży...”

Na zakończenie homilii Ksiądz Biskup łącząc się duchowo z Ojcem Świętym poświęcił swoją diecezję i cały świat Matce Bożej. Byliśmy zaszczyceni tym faktem, że dokonał tego Aktu ofiarowania się Bogu i Jego Matce wśród nas w naszej kaplicy. Kilka dni potem pisał w liście do nas: „To była dla mnie miła okazja modlić się razem z naszymi braćmi Polakami, jak również sposobności dokonania Aktu Ofiarowania się Matce Bożej w łączności z Naszym Papieżem Janem Pawłem II” (List z dnia 3. VI. 1984).

Każda rodzina ludzka przeżywa w swoim życiu chwile radosne, które są jakgdyby latarnią morską, wskazującą zablakany marynarzom drogę do przystani. Radosne było spotkanie rodziny Józefa Kurka z Chrystusem, radosne było również nasze spotkanie z Księdzem Biskupem, naszym „Gościem Oczekiwany”, które zakończyło się długą i bezpośrednią rozmową z nami po mszy świętej.

Ks. Aleksander Gołda CSMA



O. Arkadiusz pojedzie na nowe drogi

wa k. Płońska za chlebem do Ameryki. „Nigdy Tato nie umiał po angielsku, listy pisał po polsku. Dzięki niemu nauczyłem się mówić i pisać w jego języku. Spośród 11-rga dzieci (ożenił się z amerykańką) dwie siostry wstąpiły do zakonu Józefitek a ja, urodzony w Cleueland, stan Ohio wstąpiłem do Franciszkanów w 1939”.

W sierpniu 1973 roku O. Arkadiusz przybył do Włoch z zamiarem rozpoczęcia życia pustelniczego w pobliżu Asyżu. Po pięciu miesiącach medytacji, zmienił życie pustelnicze na wędrówne. Przełożeni, spowiednik dali zezwolenie na pielgrzymowanie.

Przez trzy i pół roku przebywa on we Włoszech i odwiedza święte miejsca: Domek Nazaretański w Loretto, Matkę Bożą w Pompei — włoską Częstochowę, Matkę Naj. od Św. Łukasza w Bolonii, Matkę Bożą Płaczącą w Syrakuzach.

Zawsze otwarty na głos Matki Najśw. ubogi syn duchowy Św. Franciszka opuścił Rzym 6 czerwca 1977. Idąc pieszo 35-40 km dziennie w habicie poprzez Jugosławię, Bułgarię, Turcję, Syrię, Jordanię, udał się do Ziemi Św. W lutym następnego roku był już w Ojczyźnie Jezusa, gdzie przebywał trzy i pół roku w różnych miejscach, zwłaszcza na polach pasterzy betlejemskich.

„Czułem, że trzeba udać się do Polski. Chciałem modlić się z Polakami, bo to naród pobożny. Chciałem współcierpieć z nimi w tym ich trudnym czasie”.

1 listopada O. Arkadiusz niespodziewanie otrzymał pieniądze podane dyskretnie w kopercie przez jakiegoś Franciszkanina. Carter, ówczesny Prezydent Stanów Zjednoczonych zakazał obywatelom amerykańskim wchodzić do krajów arabskich z powodu przetrzymywania 50-ciu zakładników w ambasadzie w Teheranie, więc nasz pątnik, ciągle pchany wewnętrzną potrzebą mógł sobie kupić bilet na okęt z Hajfy do Aten. W Atenach Opatrzność znowu objawiła swoją dobroć przez księży katolickich pracujących przy katedrze Św. Dionizego: kupili mu bilet kolejowy do Zarzezbia. Z Jugosławi w grudniu 1980 roku pojechał do Austrii. We Wiedniu otrzymał wizę polską bez opłaty, ważną na trzy, później przedłużoną o sześć miesięcy.

Wprost koleją udał się do Częstochowy, a potem do innych miejsc pielgrzymkowych: Kalwarii Zebrzydowskiej, Dukli, Lichenia Starego... Największe wrażenie wywarła na nim piesza pielgrzymka warszawska. W ostatniej fazie jej trwania ujrzał wchodzących na kłęczkach do miejsca świętego.

O. Arkadiusz opuścił Polskę 1 września 1981 roku i udał się do Europy Zachodniej. W październiku przebywał w Lourdes, w kwietniu 1982 w Fatimie, w lipcu w Compostela. Jubileusz 800-lecia narodzin Św. Franciszka uczcił w Asyżu, otwarcie Roku Odkupienia w Rzymie. Pod koniec drugiej dekady 1984 oczekuje znowu na polską wizę. Jeśli nie otrzyma uda się wtedy do Jugosławii.

„Życzę Czytelnikom „Głosu Katolickiego”, powiedział Ojciec, życia w ufności niebieskiej a nie ziemskiej. Bóg Ojciec nas kocha. Nigdy nie wątpić w tę prawdę! On ma nas w swojej ojcowskiej opiece... Modlić się, oh, modlić się... Garnąć się do Matki Najświętszej z różańcem... Dużo ludzi nie modli się, lecz gonią za pieniędzmi, jak w Ameryce”.

Ks. St. Załęcki



O. Arkadiusz Smolinski po sumie w kościele polskim w Paryżu, 19 lutego 1984.

Odpustowa pielgrzymka Roku Świętego

W niedzielę 8 kwietnia, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zorganizowało pielgrzymkę w ramach kończącego się Roku Świętego, aby swoim członkom i wszystkim chętnym Rodakom z Północnej Francji, dać okazję uzyskania łask odpustu Wielkiego Jubileuszu Odkupienia.

Pielgrzymka odbyła się do kolegiaty św. Piotra w Douai, która jest największym kościołem Północnej Francji i słynie z bogatej historii oraz z wielu zabytków.

Kolegiata św. Piotra najbardziej jest znana z Cudownej Figury Matki Bożej — Patronki Douai, i przede wszystkim to zdecydowało, że Ordynariusz Cambrai Arcybiskup Jakub Delaporte, wyznaczył ją na kościół „Jubileuszowy”.

Wśród wielu innych ciekawostek znajdujących się w tym kościele wymieńmy potężne organy zamówione niegdyś przez samego Cara, które jednak na skutek rewolucji nigdy do Rosji nie dotarły ale na zawsze zostały we Francji.

Niezwykłą osobliwością jest też piękny posąg św. Piotra — Patrona kolegiaty — który jest wierną kopią posągu znajdującego się w rzymskiej Bazylice. Posąg ten, doznaje tu podobnej czci jak w Rzymie. Stopa św. Piotra jest „wyszlifowana” setkami tysięcy pielgrzymich pocałunków.

Wspominając Patrona kościoła, warto też zaznaczyć, że kolegiata znajduje się na terenie parafii dawnego uniwersytetu, który już przed wiekami słynął z tego, że jego uczeni odważnie występowali w obronie nieomyślności i prymatu papieskiego; czyli w obronie przywilejów jakie św. Piotr otrzymał od Pana Jezusa.

Do przywilejów św. Piotra, czyli do przywilejów Stolicy Apostolskiej należą też odpusty. Właśnie pragnienie uzyskania odpustu zupełnego zgromadziło naszych Rodaków po raz pierwszy w tym pięknym kościele.

Uczestnicy pielgrzymki.

Wśród stosunkowo licznych uczestników znajdowali się następujący księża: Ks. Prał. Franciszek Jagła, Ks. Prał. Józef Sroka, Ks. Ludwik Słomiany, Ks. Władysław Dobroć, Ks. Franciszek Woityła, Ks. Stanisław Adamski, Ks. Dr. Wacław Szubert, Ks. Jan Robakowski, Ks. Henryk Devret — proboszcz kolegiaty, oraz Ks. Piotr Pużyński. Wymieniony, celowo, na końcu Ks. Piotr — wielki przyjaciel młodzieży — zasługuje na szczególne wyróżnienie, bo choć dopiero w sobotę powrócił z Rzymu, z Bazyliki św. Piotra, znalazł jednak czas, aby być z nami w niedzielę w Kolegiacie św. Piotra. Przez to, podobnie jak Jego wiel-

ki Patron, swoim przykładem umacnia naszą wiarę, i pociąga innych, zwłaszcza młodzież, do naśladowania.

Młodzież przybyła z różnych parafii Okręgu Douai, serdecznie witała wszystkich przybywających i nie ukrywała swej radości, że tak wiele ludzi odpowiedziało pozytywnie na jej zaproszenie do wspólnej pielgrzymki odpustowej.

Przebieg nabożeństwa.

Nabożeństwo odbyło się w duchu pokutnym i było połączone z Spowiedzią św. Uczestnicy pielgrzymki mieli okazję przez rozważanie Męki Pańskiej w pieśniach wielkopostnych i podczas Drogi Krzyżowej, lepiej zrozumieć zło grzechu i pogłębić swoje nawrócenie. Szczególnie bogate w treść i nastrojową melodię były dwie nowe pieśni wykonane przez KSMP z Dourges i Leforest: „Spójrz tam w górze w oddaleniu” oraz „Panie przebacz nam”.

Po pieśniach i modlitwach wstępnych, nawiązujących do kończącego się Wielkiego Jubileuszu Odkupienia, wszyscy pielgrzymi wzięli udział w specjalnie przygotowanej Drodze Krzyżowej. Czternaście Stacji młodzież podzieliła między poszczególne stowarzyszenia KSMP.

Z tym, że dla podkreślenia łączności wszystkich uczestników, odczytanie Pierwszej stacji powierzono Prezesowi Związku KSMP E. Oszczakowi; Piątą stację — odczytał przedstawiciel ojców — Pan Seweryn Pawlaczyk, przy stacji tej modliliśmy się, aby ojcowie podobnie jak Szymon z Cyreny pomagali Chrystusowi, zwłaszcza przez religijne wychowanie dzieci; Stacja ósma (spotkanie Pana Jezusa z matkami jerozo-

limskimi) — podjęła w imieniu matek — Pani Reginie Wojtkowiak — prezeska Bractwa Żywego Różańca z Leforest; Stacja dwunasta przypadła Księdzu Asystentowi, a ostatnia, czternasta Prezescie Okręgu KSMP Grażynie Wojtkowiak.

Zwróćmy jeszcze uwagę na niektóre myśli zawarte w tej Drodze Krzyżowej. I tak, pierwsza stacja mówi nam, że wyrok Piłata był właściwie wyrokiem na nas, tylko Pan Jezus zajął nasze miejsce. Trzykrotne upadki Pana Jezusa, to grzechy przeciw Bogu, naszym bliźnim i nam samym. Stacja ósma — spotkanie z nie wiastami — to apel Pana Jezusa do wszystkich matek, aby strzegły swych dzieci od zła. Stacja dziesiąta przypominała o wielkiej godności ciała ludzkiego i modliliśmy się przy niej o czystość dla naszej młodzieży.

Po Drodze Krzyżowej młodzież odśpiewała: „Panie przebacz nam”. Następnie po krótkim objaśnieniu w języku polskim i francuskim na czym polega łaska odpustu, odmówiono: „Wierzę” i „Ojcze nasz” oraz modlitwę w intencjach Ojca św.

Maryja, która towarzyszyła Panu Jezusowi w drodze na Kalwarię, była też w szczególny sposób obecna z nami w czasie całego nabożeństwa pokutnego i w naszych modlitwach, i poprzez Swą Cudami słynącą Figurę. Dlatego na koniec, wszyscy obecni oddali pod opiekę Matce Bożej: młodzież, siebie samych i swoje rodziny.

Pielgrzymkę zakończono śpiewem pieśni: „Krzyżu święty nade wszystko”.

Reasumując, można stwierdzić, że pielgrzymka z okazji Wielkiego Jubileuszu Odkupienia do Kolegiaty w Douai, była bardzo udanym przedsięwzięciem religijnym, a dla młodzieży też wspaniałą lekcją; co jest najskuteczniejszą a dziś tak bardzo zapomnianą bronią do walki ze wszelkim złem w świecie.

Ks. Jan ROBAKOWSKI



Polska Narodowa Pielgrzymka do Centrum Kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa do Paray-le-Monial

Z tym hasłem, „Serce Jezusa Pokoju i Pojednanie nasze” udamy się w tym roku na pielgrzymkę do Najświętszego Serca Pana Jezusa do Paray le Monial w niedzielę dnia 3-ciego czerwca. Przeżywając okres Wielkiego Postu; korzystając z łask Roku Jubileuszu naszego odkupienia, napewno czynimy postanowienia. Niewątpliwie, jednym z takich postanowień, może być udział w tegorocznej pielgrzymce do Centrum Boskiego kultu do Paray-le-Monial z polską pielgrzymką. Udamy się tam celem odnowienia naszych serc, przy najlepszym SERC, przy SERCU JEZU-SOWYM. Udamy się tam, by doznać pokoju, którego szukamy. Udamy się do Serca Jezusowego, bo Ono jest „Pojed-

naniem naszym”. Przy Bożym Sercu, u- czyć się będziemy, jak służyć najlepiej drugiemu człowiekowi, mojemu bratu. Wreszcie, pojmimy jak najlepiej wypełniać nasze powołanie chrześcijańskie. W tym świętym miejscu wypraszać będziemy łaski u Źródła Miłosierdzia Bo- żego, objawiającego się w Bożym Ser- cu.

Serdecznie zapraszam na naszą Pol- ską Pielgrzymkę do Paray-le-Monial, po- lecając zarazem wszystkich pielgrzymów Sercu Naszego Pana.

Ks. Prałat T. Derendal



Chrystus i św. Maria Małgorzata Alecoque

Program pielgrzymki:

8.30 — Msza św. paranna — w koś- ciecie Ks. Jezuitów (okazja do spo- wiedzi).

10.45 — Różaniec — w parku (oka- zja do spowiedzi św).

10.15 — Formowanie procesji — przed Mszą św.

10.30 — Uroczysta Suma — kon- celebrowana — z homilią.

12.00 — Przerwa obiadowa (obiad można spożyć na miejscu — 45 F).

14.15 — Zbieramy się przy ołtarzu polowy m— w parku do procesji.

14.30 — Uroczysta Procesja Bożego Ciała do 4-ech ołtarzy — kazanie — Akt poświęcenia Rodzin N. Sercu P. Jezusa — Błogostaw. Najśw. Sakramen- tu.

16.45 — Zakończenie dnia pielgrzym- ki.

∴

Po wszelkie informacje związane z Pielgrzymką, proszę zwracać się do kie- rownictwa pielgrzymki:

Ks. T. Derendal — 14, rue Blanqui — 71300 Montceau-les-Mines.

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor: Ks. prał. Z. BERNACKI

Redakcja: Zespół redakcyjny

Administrator: Br. Wł. SZYNAKIE- WICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 Lens



Głos Katolicki

Prenumerata :

Francja

— roczna 150 F
— półroczna 75 F

Zagranica

— roczna 170 F
— półroczna 85 F

ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię: _____

Ulica: _____

Kod pocztowy: _____

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Ka- tolickiego”. Wysyłam

czekiem bankowym
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę: F
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Jan Guzikowski, T.Chr.

„Nasz Pan jest Dobrym Pasterzem” — to słowa piosenki religijnej, sławiącej zbawczą działalność Chrystusa Pana podczas Jego życia na ziemi.

Podczas Najświętszej Ofiary Dobry Pasterz gromadzi nas jeszcze raz wokół siebie i każdemu z nas chce przybliżyć zbawcze jej owoce. Tak jak wówczas gdy przyszedł na ziemię tak i na ołtarz i do serc naszych przychodzi abyśmy życie mieli w całej obfitości, by nam dać życie wieczne.

Brama Święta

Podczas niedawno zakończzonego Roku Świętego, Roku Jubileuszu Odkupienia, przybywały do Rzymu setki tysięcy pielgrzymów z całego świata, ażeby tu, przez nawiedzenie bazylik papieskich i dopełnienie pozostałych warunków dostąpić odpustu zupełnego, by w ten sposób przybliżyć sobie pełnię owoców odkupienia, by sobie przybliżyć zbawienie, niebo.

Aby uzyskać odpust jubileuszowy, odpust Roku Świętego, pielgrzymi z ogromną wiarą wchodzili do bazylik poprzez Świętą Bramę otwieraną przez Ojca Świętego jedynie na czas trwania roku szczególnej łaskawości Boga, okazywanej ludziom przez Kościół, przez żyjącego w nim Zbawiciela Świata, Jezusa Chrystusa.

Szczególny to obraz wchodzenia do kręgu zbawionych, do Owczarni, przez bramę — obraz tak bardzo nawiązujący do dzisiejszej liturgii słowa, a szczególnie do ewangelii.

CHRYSTUS BRAMĄ ZBAWIONYCH

Nie tylko w latach tej szczególnej łaski, lecz również na codzień Chrystus Pan jest bramą poprzez którą wchodzi człowiek do owczarni Królestwa Bożego — Kościoła. Podstawą bowiem przynależności do Kościoła jest wiara w Chrystusa i chrzest święty. „Kto uwierzy i ochrzci się — mówi wyraźnie Pan Jezus — ten będzie zbawiony”. We chrzcie świętym Chrystus jest więc szczególnie tą bramą, przez którą wchodzi się do Jego owczarni. Katechizm nas uczy, że przez chrzest św. otrzymujemy nie tylko odpuszczenie grzechu pierworodnego (i grzechów uczynkowych — gdy przyjmuje go człowiek dorosły), ale

„Ja jestem
bramą owiec...”

stajemy się również dziećmi bożymi i członkami Kościoła Katolickiego.

Oazy Dobrego Pasterza.

Niejeden katecheta ucząc dzieci o sakramentach świętych, przedstawiał im chrzest święty jako bramę. Od niej zaczynała się droga wiodąca przez ogromną pustynię, na której człowiek zginąłby z upału, pragnienia i głodu, gdyby nie napotykał przy niej oraz — wypsowania. One używają wędrowcomi cienia, wody i pożywienia.

Oazy ten a szlaku pielgrzymowania przez ziemię to sakramenty święte, przez które Chrystus wobec swojej owczarni spełnia rolę Dobrego Pasterza: karmi ją i umacnia, podnosi i leczy, osłania i czyni bezpieczną. Czyńni przez nie wszystko, aby owczarnia jego — wszyscy co do niej należą mieli życie w obfitości; owszem, by mieli całą jego pełnię.

Owce słuchają Pasterza.

Rolę Dobrego Pasterza wobec Owczarni spełnia Chrystus nie tylko poprzez sakramenty święte i udzielanie łaski z nimi związanej. Dobry Pasterz przemawia również do swoich owiec; one zaś znając Jego głos idą za Nim.

Chrystus nie przestał nigdy przemawiać, nie przestał głosić swojej ewangelii. Ewangelizacja świata i ludzi — również wierzących — trwa i dokonuje się nieustannie. Dobry Pasterz przemawia ustami setek tysięcy ludzi, którzy sobie wybrał i posłał aby przepowiadali ewangelię aż po krańce świata.

Przemawia również miliardami egzemplarzy wydanej Ewangelii, Katechizmu, dobrej katolickiej książki czy prasy katolickiej, do której należy zaliczyć i nas „Głos Katolicki”.

W przepowiadanym słowie Dobry Pasterz mówi do wszystkich aby ich przyprowadzić do owczarni swojej. W szczególny jednak sposób odzywa się do swoich owiec, by wsłuchane w Je-

go głos szły za Nim, wyzwolone z wszelkiego grzechu i błędu, by zdążyły za Nim ku zbawieniu odwróciwszy się od pokolenia przewrotnego i pełnego błędów.

W to słowo Dobrego Pasterza trzeba się wsłuchać i rozpoznać w nim Jego Bożą Wolę, wyrażoną wobec każdego z nas wierzących i kochających Chrystusa. Pójście zaś za głosem Dobrego Pasterza — to spełnienie Woli Boga wyrażonej i przykazanich, w ewangelii, w nakazach Kościoła czy naszego dobrze uformowanego sumienia.

...Rozbójnicy są...

Jest sprawą oczywistą, że rozpoznany głos Dobrego Pasterza będzie niejednokrotnie wymagający. Jego zasadnicze nakazy i polecenia, przestrogi i zakazy są zawsze kategoryczne, nie dopuszczają kompromisowego „a może by...” Dlatego czasem człowiek lęka się tej kategoryczności i wymagania wydają mu się zbyt ciężkie.

Ten brak zdecydowania wykorzystuje wszelkiej maści rozbójnik, który zakradł się do owczarni. Wszedł do niej nie przez bramę, lecz jak złodziej, ciemnym zakamarkiem.

W Owczarni Chrystusowej wiele spustoszeń czynią ludzie nazywani przez Chrystusa rozbójnikami. Nie brakowało ich nigdy w dziejach Kościoła i nie brakuje ich dziś. Momentami wydaje się nam, że dziś jest ich bardzo wielu, więcej niż kiedykolwiek; wielu niestety zagłuszywszy w sobie głos Dobrego Pasterza, idą za krzykliwymi hasłami przewrotnego plemienia, określonego przez Chrystusa jako „złodzieje i rozbójnicy”.

Przyszedłem aby życie mieli...”

Nie popadajmy jednak w panikę. Pamiętajmy, że zło jest zawsze bardziej krzykliwe i bardziej widoczne aniżeli dobro. Chrystus zaś zapewnia nas, że zwyciężył świat, że zwyciężył zło. Zwycięży tedy i to co nas niepokoi wokół, co w owczarni sieje zamęt i spustoszenie. Pan zwycięży! Sami otwórzmy tylko szeroko uszy na Jego słowo i serca na Jego łaskę, bo przyszedł do nas abyśmy życie mieli i to w całej obfitości.

4 Niedziela Wielkanocy

LITURGIA SŁOWNA

Antyfona na wejście Ps 32, 5-6

Ziemia jest pełna łaskowości Pana; przez słowo Pana powstały niebiosy, alleluja.

Modlitwa

Wszchemogący wieczny Boże, dopuść nas do udziału w niebiańskich radościach, aby doszedł tam korny lud, gdzie Pasterz oprzedził go własną mocą. Przez Pana naszego...

Modlitwa nad darami

Dozwól nam, prosimy Cię, Panie, cieszyć się zawsze tajemnicą wielkanocną, aby stałe działanie łaski odkupienia zapewniło nam radość wieki. Przez Chrystusa...

Antyfona na Komunię

Zmartwychwstał Pasterz dobry, który życie swoje dał za owce swoje i umarł za swoją trzodę, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Dobry Pasterzu, wstaw się łaskawie za swą owczarnią a ponieważ odkupiłeś swe owieczki przynajdroższą Krwią swego Syna, doprowadź je do przybytków wiecznych. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Dz 2, 14a, 36-41

Bóg uczynił Jezusa Mesjaszem

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

W dzień Pięćdziesiątą stanął Piotr z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem:

„Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”.

Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: „Cóż mamy czynić, bracia?” Powiedział do nich Piotr: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz”.

W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: „Ratujcie się z tego przewrotnego pokolenia”.

Ci więc, którzy przyjęli naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Pan mym pasterzem: nie brak mi niczego.

Pan jest moi pasterzem: niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.

Prowadź mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę zła się nie ulękne, bo Ty Jesteś ze mną.

Kij Twój i łaska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz na oczach moich wrogów; namaszczaś mi głowę olejkami, kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni życia i zamieszkać w domu Pana po najdłuższe czasy.

DRUGIE CZYTANIE 1 P 2, 20b-25

Nawróciliście się do Pasterza dusz waszych

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła.

Najdrożsi:

To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępów. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim cielesnym ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości — Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni.

Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

Alleluja, alleluja.

Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA

J 10, 1-10

Jezus jest bramą owiec

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Jezus powiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną dro-

gą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierzy, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”.

Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.

Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszedli przed Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony — wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

MODLITWA POWSZECHNA

Słowa Chrystusa — Dobrego Pasterza są nieraz bardzo wymagające; prosimy Pana o łaski potrzebne ludziom do przyjęcia nauki Chrystusowej i do wprowadzenia jej w życie:

1. Módlmy się za Ojca świętego Jana Pawła II, aby przekazując całą prawdę nauki Chrystusowej umacniał wiarę w Kościele.
2. Módlmy się za kapłanów, aby nie zrażali się słabością ludzi, którzy nie zachowują przykazań Bożych, ale wytrwale i z miłością głosili prawdę Chrystusową.
3. Módlmy się za kraje utrudniające ludziom poznanie prawdy Chrystusowej i praktyki religijnej, aby otworzyły się ku pełnej i należytej wszystkim ludziom wolności religijnej.
4. Módlmy się za niewierzących z wygody, aby nie zgubili duszy swojej i swoich bliskich.
5. Módlmy się za nas samych, abyśmy z Eucharystii czerpali siłę do wytrwania w wierze i do zachowania przekazania Bożych.

Panie Jezu Chryste, Ty jeden masz słowa życia wiecznego, a myśmy uwierzyli, że nam pomożesz i nie dopuścisz do tego, byśmy kiedykolwiek odeszli od Ciebie, Dobrego Pasterza i Twego Kościoła. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

14 maja — **Poniedziałek** — **S. Macieja, Apostoła.**

Wiemy o nim tylko tyle co podały Dzieje Apostolskie: Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, drogą losowania został dokooptowany do grona Apostołów na miejsce nieżyjącego już Jezusowego zdrajcy — Judasza.

Był chyba jednym z 70 uczniów Pana Jezusa.

Nie wiemy gdzie i jak umiał.

Wszyscy jesteśmy przez Boga wybrani do spełnienia jakiegoś życiowego zadania. To co Bóg nam zleca tak wypełniamy, aby przez nasze działania okazała się chwała Boża, by przybliżyło królestwo Boże nam i naszym bliźnim.

15 maja — **Wtorek.**

Czy człowiek szukał kiedykolwiek innych rzeczy jak życie, szczęście i chwała? Może szuka tego na błędnych, niewłaściwych drogach — ale cel ma zawsze jeden jedyny. Życiem, szczęściem i chwałą dla nas ludzi wierzących jest Bóg. By ten cel osiągnąć trzeba dochować Bogu wierności, trzeba uległości i pokory wobec Jego Woli i Mądrości, trzeba odczuwać głód i pragnienie Boga.

16 maja — **Środa** — **Św. Andrzeja Boboli, polskiego kapłana, zakonnika i męczennika.**

Urodził się 30 listopada 1591 roku na ziemi sandomierskiej. Mając 22 lata wstąpił do zakonu Ojców Jezuitów w Wilnie, gdzie po 11 latach studiów na akademii i w seminarium otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w Nieświeżu, Bobrujsku, Płocku i Łomży, aż wreszcie na stałe przeniósł się do Pińska, gdzie zasłynął jako „duszo-chwast” — łowca dusz. Ogromnie wielu bowiem prawosławnych doprowadził do jedności z Kościołem Katolickim. Działalność ta wzbudzała niechęć walczącego z Kościołem prawosławia. W okresie wojen kozackich niechęć ta przybrała zabarwienie wręcz nienawiści. W maju 1657 roku grupa kozaków napadła na Janów Poleski i dokonała tu krawej rzezi katolików i żydów. Pochwyconego w sąsiedniej wiosce Andrzeja przywleczono do Janowa i tu na rynku miejskim, wśród straszliwych tortur poniósł śmierć męczeńską.

Kult do św. Andrzeja — męczennika za jedność Kościoła — zaczął się szerzyć bardzo szybko, choć beatyfikacji i kanonizacji przeszkadzały rozbiory Polski i zlikwidowanie zakonu Ojców Jezuitów w 1773 roku. Ostatecznie kanonizacja odbyła się 17

W tym tygodniu

kwietnia 1938 roku w Rzymie. Dokonał jej papież Pius XI.

„Chrystus będzie uwielbiony w swoim ciele: czy to przez życie czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk” (Filip. 1, 20-21).

17 maja — **Czwartek.**

Podczas gdy naród wybrany pielgrzymował przez pustynię, Bóg szedł przed nim czy to w znaku ognistego słupa, czy to w znaku słupa obłoku. W pielgrzymowaniu nowego ludu bożego przewodzi mu Chrystus obecny w swoim Kościele: Jest On w Kościele obecny, tak jak to przyobiegał, „po wszystkie dni aż do skończenia świata. Dając nowemu ludowi bożemu chleba życia wlewa weń każdego dnia nowe, boże moce”.

18 maja — **Piątek.**

Wszystkie piątki czasu wielkanocne-

go są pewnym nawiązaniem do Wielkiego Piątku: z tą jednak różnicą, że są wspomnieniem, które tryska radością. Liturgia odzwierciedla fakt, że Ofiara Chrystusa ubogaciła nas, dowartościowała nas — ludzi zbawionych. Przez swoją Krew przelaną na krzyżu Pan Jezus uczynił nas „królewskim kapłaństwem”, to znaczy ludem, który ma sławić Boga w imieniu całej ludzkości, ludzkości zaś ma ustawicznie zwiastować nadzieję zbawienia.

Wmodlitwie dzisiejszej pamiętajmy o:

● Ojcu świętym Janie Pawle II, który dziś obchodzi swoje urodziny (urodził się 18 maja 1920 roku).

● Poległym na Monte Cassino, dziś bowiem przypada i obchodzona jest 40 rocznica zwycięstwa (18 maja 1944).

19 maja — **Sobota.**

Przez chrzest święty Bóg uczynił nas nowym stworzeniem, abyśmy żyjąc w Jego Kościele przynosili wiele owocu i ustawicznie wzrastali w miłości.

„Mówmy po polsku” – Parlons polonais

Zgodnie z zapowiedzią, podręcznik wyszedł z druku i jest do dyspozycji wszystkich. Materiał w nim zawarty, został przerobiony z uczniami w klasie, przez autora tego podręcznika prof. JANA LASKA. Podręcznik ten zawiera 24 lekcje łącznie z ćwiczeniami na 160 stronach. Jest to materiał, który starczy na cały rok. Każdy, nawet niemówiący po polsku, będzie mógł z niego korzystać. Dziś dzielimy się z wami wielką radością, bo już na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dotarł do niektórych szkół. Prosimy więc nauczycieli i tych, którzy prowadzą kursy wieczorowe, o dalsze zamówienia. Cena podręcznika wynosi 40 F + 10 F za przesyłkę.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

ASSOCIATION NATIONALE CULTURELLE FRANCO-POLONAISE

6, Avenue Van Pelt
Boite Postale 277
62305 LENS CEDEX

Podajemy dokładnie nasze konto pocztowe:

CCP - LILLE 3.922.98 F

Można również zamówienia kierować do „NARODOWCA”

101, rue Emile Zola
62302 LENS CEDEX